

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



# Bakunin a współczesny insurekcjonizm

Marek Sofij

Marek Sofij  
Bakunin a współczesny insurekcjonizm  
wygłoszone w maju 2014, wydane drukiem 2016

<https://www.academia.edu/31124670/>

Studia\_z\_dziej%C3%B3w\_anarchizmu\_2\_English\_summaries\_

Praca została wygłoszona na drugiej edycji konferencji "Z dziejów anarchizmu". Autor jest związany Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zobacz też krótszą, mniej akademicką pracę na ten sam temat tego samego autora opublikowaną w "Innym świecie" -

<https://pl.anarchistlibraries.net/library/bakunin-i-insurekcjonizm>

[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)

wygłoszone w maju 2014, wydane drukiem 2016

# Spis treści

Wstęp . . . . .	3
Nihilizm . . . . .	4
Nihilizm anarchistyczny przeciw nihilizmowi władzy . . . . .	7
„Oswojona” utopijność . . . . .	8
Jakość a ilość . . . . .	10
Sabotaż i „terroryzm” . . . . .	11
Zakończenie . . . . .	16
Bibliografia . . . . .	18

## Bibliografia

- Bakunin M., Dodatek „A” do pracy Państwowość a anarchia w: idem, Pisma wybrane, t. 2, Warszawa 1965.
- Bakunin M., Katechizm (31.01.2015). rewolucyjny, [http://www.rozbrat.org/bakunin/pis\\_rewol.htm](http://www.rozbrat.org/bakunin/pis_rewol.htm)
- Black J., Anarchism, Insurrections and Insurrectionalism, <http://www.ainfos.ca/06/jul/ainfos00232.html> (31.01.2015).
- Bonanno A., Destrukcja i język, <http://grecjawogniu.info/?p=18255> (31.01.2015).
- Bonanno A., The Anarchist Tension, <http://theanarchistlibrary.org/library/alfredo-m-bonanno-the-anarchist-tension.pdf> (31.01.2015).
- Encyklopedia wiedzy politycznej, red. M. Chmaj, J. Marszałek-Kawa, W. Sokół, Toruń 2005.
- Foucault M., Trzeba bronić społeczeństwa, Warszawa 1988.
- Konspiracyjne Komórki Ognia, Bądźmy niebezpieczni, <http://grecjawogniu.info/?p=19518> (31.01.2015).
- Konspiracyjne Komórki Ognia, Słońce wciąż wschodzi, <http://grecjawogniu.info/?p=4103> (31.01.2015).
- Kraus W., Nihilizm – nadal aktualny?, w: Wokół nihilizmu, red. G. Sowiński, Kraków 2001.
- Leksykon politologii, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 1999.
- Novatore R., Ku twórczej nicości, <http://grecjawogniu.info/wp-content/uploads/2014/08/W-strone-Nicosci-Renzo-Novatore.pdf> (31.01.2015).
- Posłuszna E., Terroryzm anarchistyczny. Istota, taktyka, organizacja, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2013, nr 28.
- Temkinowa H., Bakunin i antynomie wolności, Warszawa 1964.
- Turgieniew I., Hamlet i Don Kichot, „Przegląd Polityczny” 2003, nr 60.

## Wstęp

Współczesny anarchizm insurekcyjny pojawił się po II wojnie światowej w krajach śródziemnomorskich (przede wszystkim w Grecji i we Włoszech), natomiast rozpowszechnienie informacji o nim jest zasługą Jean Weir<sup>1</sup> i londyńskiego wydawnictwa Elephant Editions<sup>2</sup>. Jednym z najbardziej rozpoznawalnych przedstawicieli tego nurtu jest Alfredo Bonanno, praktycznie i teoretycznie zaangażowany w działalność anarchistyczną od lat 70. ubiegłego wieku. Oprócz tego włoskiego anarchisty należy wymienić Ferala Fauna (znanego również jako Wolfi Landstreicher) oraz partyzanckie grupy, takie jak Konspiracyjne Komórki Ognia (KKO) oraz Nieformalna Federacja Anarchistyczna/Międzynarodowy Front Rewolucyjny (Federazione Anarchica Informale/International Revolutionary Front – FAI/IRF), które w swych komunikatach obszernie wyjaśniają swoje poglądy.

Anarchizm powstańczy charakteryzuje się przyjmowaniem tradycyjnie kojarzonych z anarchizmem postulatów – zniesienia władzy, kapitalizmu i hierarchii społecznych, które wzbogaca on o własne analizy i postulaty często odmienne od dominujących w „głównym nurcie” ruchu antyautorytarnego. Najbardziej kojarzony jest on z tendencjami powstańczymi, od których wzięła się jego nazwa. Tendencje te często są jednak przedmiotem krytyki ze strony innych środowisk wolnościowych.

Przyczyn wyodrębnienia się insurekcyjnego nurtu można upatrywać między innymi w niezadowoleniu ze stagnacji ruchu anarchistycznego. Według reprezentantów wspomnianego nurtu współcześni anarchiści wpadli w pułapkę asymilacji<sup>3</sup> i w praktyce ulepszają system, zamiast go zwalczać.

Można powiedzieć, że anarchizm insurekcyjny z jednej strony powraca do korzeni myśli anarchistycznej – przypomina znaczenie wolności i buntu, z drugiej – kładzie nacisk na własną krytykę rzeczywistości.

<sup>1</sup> Jean Weir uczestniczyła razem z Alfredo Bonanno w walce przeciw budowie amerykańskiej bazy rakietowej w Comiso na Sycylii na początku lat 80. XX wieku. W tym okresie zaczęła również wydawać pierwsze angielskie pismo poświęcone tematyce insurekcyjnej pod tytułem „Insurrection”.

<sup>2</sup> J. Black, Anarchism, Insurrections and Insurrectionalism, <http://www.ainfos.ca/06/jul/ainfos00232.html> (31.01.2015).

<sup>3</sup> W języku angielskim używany jest termin recuperation, w naukach społecznych oznaczający takie przetworzenie radykalnych idei, po którym stają się one elementem mainstreamu. Przykładem może być choćby „rewolucja” – obecnie „rewolucyjna” estetyka używana jest w reklamach sklepów AGD. Używam słowa „asymilacja”, ponieważ „rekuperacja” w języku polskim oznacza odzyskiwanie energii termicznej spalin w celu dalszego wykorzystania.

W ramach insurekcjonizmu wyodrębnia się dwa węższe nurty: insurekcjonizm nihilistyczny oraz społeczny. Pierwszy jest indywidualistyczny, skupiający się na anarchistycznej walce jako samej w sobie afirmacji wolności jednostki, próbie wyjścia poza zniewalające reguły władzy i społeczeństwa. Insurekcjonizm społeczny natomiast wydaje się łatwiejszy do zaakceptowania – jest bowiem głębiej zakorzeniony w takich nurtach anarchizmu, jak anarchokomunizm, zdaje się wykazywać większe zainteresowanie zmianą społeczną. Rozróżnienie to okazuje się użyteczne przy porównywaniu poglądów poszczególnych przedstawicieli insurekcjonizmu, nie oznacza jednak separacji – w praktyce insurekcjoniści społeczni i nihilistyczni często działają wspólnie.

## Nihilizm

Samo pojęcie nihilizmu nastrocza wiele trudności, trudno jest jednak mówić o insurekcjonizmie, nie wspominając o jego nihilistycznym aspekcie, dlatego konieczne jest w tym miejscu choćby pobieżne scharakteryzowanie tego pojęcia.

Na potrzeby niniejszej pracy przyjmę podział zaproponowany przez Wolfganga Krausa<sup>4</sup>. Podaje on bardziej szczegółowe odmiany nihilizmu przejawiające się w rozmaitych dziedzinach życia. Znamienne, że trzyma się on dialektycznego schematu: pasywna, pozytywna teza nihilistyczna – aktywna, negująca antyteza nihilistyczna.

Pierwszą wyróżnioną przez niego parą jest nihilizm ojców/mieszczkański, przeciwstawiony anarchistycznemu. Pierwszy z nich jest skutkiem utraty treści przez wartości, takie jak wolność, równość, człowieczeństwo, na rzecz żądzy pieniądza i osobistej władzy. Jego przeciwieństwem jest nihilizm anarchistyczny, demaskujący mieszczańską hipokryzję, dążący do przemiany społecznej.

Kolejną opozycję stanowią nihilizm urzędniczy i indywidualistyczny. Nihilizm urzędniczy to efekt procesu kostnienia hierarchii powodowanego w ogromnej mierze porzuceniem przez urzędników (w szerokim znaczeniu) wartości dobra wspólnego na rzecz osobistych korzyści – jego przeciwieństwem jest nihilizm indywidualistyczny, który chce „rozbić urzędniczą maszynę”.

dołączają do rozmaitych demonstracji, protestów i zamieszek, starając się polaryzować konflikt.

Pewne elementy myśli Bakunina są bardzo bliskie anarchizmowi powstańczoemu – należy do nich pogląd, że państwo zawsze jest w stanie wojny, uznawanie, że „wolność może i powinna bronić się sama”, odmowa kompromisu, sceptycyzm wobec ustalania z góry zasad i praw mających obowiązywać w wolnym społeczeństwie oraz uznawanie negacji jako kluczowego elementu buntu.

Należy jednak pamiętać, że istotą anarchizmu – nie tylko powstańczego – jest dążenie do realizacji wolności bez państwa i hierarchii. Poglądy głoszone przez autora Państwowości... sto pięćdziesiąt lat temu wciąż są inspirujące, jednak konieczne jest wzięcie pod uwagę różnicy między warunkami, jakie panowały za czasów Bakunina, a obecnymi.

Być może najważniejszą różnicą jest podejście do mas. O ile rosyjski anarchista miał nadzieję na powstanie masowe, rewolucję, która obali władzę, o tyle insurekcjoniści na to nie liczą. Bakunin uważał za oczywiste, że jeśli rewolucja zostanie przeprowadzona oddolnie, będzie rewolucją społeczną, to nowa władza nie powstanie.

Insurekcjoniści wprowadzie również uważają, że kiedyś taka rewolucja może nastąpić, ich podejście do mas jest jednak mniej optymistyczne niż Bakunina – według nich masy w znacznej mierze są odpowiedzialne za podtrzymywanie systemu. Dlatego buntują się przede wszystkim indywidualnie – działania sabotażowe, „skromne czyny insurekcyjne” uważają za niezbędne, by nie doprowadzić do stagnacji, zapomnienia o możliwości nieposłuszeństwa. Według nich nie należy powstrzymywać się z działaniami, czekając na „odpowiedni moment”. Wskazują oni, że odpowiedni moment jest zawsze – wciąż w wyniku działań wojennych giną ludzie, w wyniku ekspansji przemysłu giną kolejne gatunki zwierząt, znikają lasy i kurczą się zasoby wody pitnej. Wciąż ogromna liczba ludzi głoduje, a miliardy zwierząt rocznie giną w rzeźniach.

Anarchistyczni powstańcy, partyzanci i sabotażyści postępują zgodnie z dewizą często przytaczaną w piśmiennictwie insurekcyjnym: „Działając, uczymy się działać. Czekanie uczy tylko czekania”. Wiedząc, że nie jest możliwe wyjście poza „maszynę społeczną”, starają się być piachem, a nie olejem w jej trybach.

<sup>4</sup> W. Kraus, Nihilizm – nadal aktualny?, w: Wokół nihilizmu, red. G. Sowiński, Kraków 2001.

## Zakończenie

Przy opisywaniu działalności i poglądów grup zbrojnych łatwo jest popaść w jednostronność – z jednej strony określić je jako terrorystyczne i nie zajmować się ich ideami, z drugiej – bezkrytycznie akceptować ich akcje. W tej pracy starałem się przybliżyć motywy opowiedzenia się przez te grupy za działalnością partyzancką.

Podstawowy motyw wynika z przyjęcia swoistej optyki wobec władzy państwowej i kondycji społeczeństwa. Anarchiści wybierający drogę walki zbrojnej uznają, że państwo jest pewną strukturą umożliwiającą sprawowanie władzy wąskiej elicie politycznej i gospodarczej kosztem wolności i życia milionów innych ludzi, zwierząt oraz wyniszczania przyrody. Jego funkcjonowanie oparte jest na przemoc – począwszy od najbardziej widocznej, militarnej i politycznej, przez ekonomiczną, na symbolicznej skończywszy. Zasadniczo takie pojmowanie państwa i stosunków ekonomicznych można uznać za wspólne dla anarchistów. Tym, co odróżnia anarchistycznych partyzantów, jest pogląd, że nie należy zadowalać się legalnymi środkami walki z władzą, że należy przełamać jej monopol na przemoc. Nie oznacza to uznawania przemocy za dobrą czy pożądaną samą w sobie – odrzucany jest jednak pacyfistyczny pogląd zalecający całkowite jej odrzucenie i ograniczanie działalności do protestów, demonstracji, strajków i obywatelskiego nieposłuszeństwa. Anarchiści insurekcyjni uważają, że należy działać tu i teraz, odrzucając pogląd o konieczności czekania na „właściwy moment”. Według insurekcyjnistów rządzący nie oddadzą władzy pod naciskiem pokojowych demonstracji, konieczne jest radykalizowanie konfliktu. Zdają sobie oni jednak sprawę ze swych niewielkich sił, dlatego też walka ta przybiera zwykle postać sabotażu lub ataków na pojedyncze osoby będące przedstawicielami władzy (politików, policjantów, strażników więziennych) lub odpowiedzialne za wyzysk ludzi, zwierząt lub niszczenie przyrody. Prawdopodobnie największa liczba aktów sabotażu dotyczy właśnie maszyn służących na przykład wycinie lasów oraz obiektów związanych z wykorzystywaniem zwierząt<sup>24</sup>.

Bakunin w swoich czasach był aktywnym buntownikiem i rewolucjonistą – zawsze gotowym do przyłączenia się do najbliższego powstania w nadziei, że przerodzi się w większą rewolucję. Współcześni insurekcyjniści również

<sup>24</sup> O ile mi wiadomo, nie są prowadzone tego typu statystyki. Znamienne jest jednak, że wśród „zagrożeń ekstremizmem anarchistycznym” wymienia się szczególnie często „ekstremistów ekologicznych”. Por. E. Posłuszna, *Terroryzm anarchistyczny. Istota, taktyka, organizacja, „Bezpieczeństwo Narodowe”* 2013, nr 28.

Następną parę stanowią nihilizm despotyczny i rezygnacyjny. Nihilizm despotyczny wywodzi się z pogardy dla człowieka przejawianej przez władców. Skutkuje rozrostem aparatu represji, postępującą militaryzacją – także w czasie pokoju. Według Krausa jego antytezą jest nihilizm rezygnacyjny, czyli najczarniejszy pesymizm skutkujący eskapizmem<sup>5</sup>.

Nihilizm był i często dalej jest słowem obciążonym negatywnymi konotacjami. Używanie tego określenia do tej pory często jest jednoznaczne z zarzutem. Jeżeli ktoś identyfikował się z tą nazwą, to przede wszystkim anarcho-indywidualiści. Oczywiście nie wszyscy anarchiści są czy uważają się za nihilistów. Jednak już Bakunina uznaje się za nihilistę, a wielu współczesnych insurekcyjnistów określa się jako anarchonihilisci (lub po prostu nihilisci).

Tym, co charakteryzuje nihilizm współczesnych insurekcyjnistów, jest nie tylko odrzucenie władzy politycznej, państwowej, jak ma to miejsce w anarchizmie, ale także wszelkich nadprzyrodzonych i obiektywnych źródeł moralności i prawa. Jest to pójsięcie o krok dalej w uznawaniu dosłownie pojętej autonomii jednostki – inaczej mówiąc, anonimowa wola ogółu zostaje zastąpiona świadomością indywidualną. Nihilizm anarchistyczny w tym rozumieniu łączy dwa typy wymienione przez Krausa: anarchistyczny – ponieważ sprzeciwia się skostniałym wartościom maskującym hipokryzję „ojców” czy burżuazji, oraz indywidualistyczny – ponieważ dąży do unicestwienia aparatu urzędniczego.

O ile typologia przyjęta przez Krausa może być przydatna w refleksji nad nihilizmem, o tyle w mojej opinii dyskusyjne wydaje się przypisywanie przeciwnym nihilizmów w stałej konfiguracji. Zdaje się raczej, że nihilizmy „aktywne” mogą występować w opozycji do zastanych, „pasywnych” w różnych kombinacjach.

Warto podkreślić, że indywidualizm nie musi stać w sprzeczności z postawami kolektywistycznymi czy komunistycznymi. Na przykład, według Renzy Novatore trzeba „[u]społecznic bogactwo materialne. (...) zindywidualizować bogactwo duchowe”<sup>6</sup>. Z kolei według autora Katechizmu rewolucyjnego: „Wolność jest absolutnym prawem wszystkich dorosłych mężczyzn i kobiet. Nie potrzebują oni do swych działań żadnego innego pozwolenia jak ich własne sumienie i rozsądek, ich działanie jest określone tylko przez własną wolę,

<sup>5</sup> Oprócz wymienionych wyżej, Kraus podaje także pary: nihilizm materialistyczny – hedonistyczny; klerykalny – ateistyczny; akademicki – pozytywistyczny/estetyczny; dogmatyczny – dionizyjski. Ze względu na luźniejsze powiązania z anarchizmem nie będę ich szerzej omawiał.

<sup>6</sup> R. Novatore, *Ku twórczej nicości*, <http://grecjawogniu.info/wp-content/uploads/2014/08/W-strone-Nicosci-Renzo-Novatore.pdf> (31.01.2015), s. 18.

a więc muszą być najpierw odpowiedzialni za siebie, a dopiero potem za społeczeństwo, do którego należą, ale tylko w takim stopniu, w jakim godzą się do niego przynależć”<sup>7</sup>.

Nieporozumieniem dotyczącym nihilizmu jest przekonanie, że skoro nihilście „wolno wszystko”, to będzie on dopuszczał się wszelkich niegodziwości. Jest to tylko jedna strona medalu, odzwierciedlająca nihilizm władzy. Po przeciwnej stronie stoi nihilizm anarchistyczny, polegający raczej na odrzuceniu obiektywnego, nieomylnego źródła prawa i moralności i przeniesieniu go z „zewnątrz” do „wewnątrz” każdego człowieka. Innymi słowy, jest to zarówno nieuznawanie praw narzuconych, jak też nieprzyznawanie sobie prawa do narzucania innym własnych programów.

Problemem nihilizmu i anarchizmu jest przeniesienie ciężaru odpowiedzialności na jednostkę – może to skutkować skrajnym hedonizmem lub złe pojętym egoizmem, zdaje się jednak, że znacznie częściej wywołuje to „napięcie”<sup>8</sup>, nieustającą refleksję i krytykę, zarówno dotyczącą otaczającej rzeczywistości, jak i własnych postaw wobec niej. Anarchizm staje się tu czynnikiem trzymającym nihilizm niejako „w ryzach”, wspólnym punktem odniesienia wobec braku obiektywnych wartości.

Przywołuje to do pewnego stopnia na myśl postawę Hamleta opisywaną przez Iwana Turgieniewa w eseju Hamlet i Don Kichot: „Sceptycyzm Hamleta, nie wierząc w aktualne, rzec można, urzeczywistnienie prawdy, zaciekle nienawidzi fałszu i tym samym staje się jednym z głównych szermierzy tej prawdy, w którą nie może w pełni uwierzyć”<sup>9</sup>. Jeżeli jednak pozostawać przy typologii charakterów przyjętej przez Turgieniewa, insurekcjoniści, w przeciwieństwie do duńskiego księcia, nie dają się paraliżować wątpliwościami i niepewnością, występując czynnie przeciw władzy, mającej także rys nihilistyczny – ten właśnie, którego obawiał się Albert Camus, objawiający się w instrumentalnym traktowaniu ludzi i przyrody.

Podsumowując tę dygresję na temat nihilizmu, można zatem przyjąć, że nihilizm – ten „buntowniczy” – może skutkować przynajmniej dwiema, na pierwszy rzut oka sprzecznymi z sobą, postawami: rezygnacyjną, wynikającą z poczucia bezsilności, lub ofensywną, czyli insurekcjonizmem.

<sup>7</sup> M. Bakunin, Katechizm rewolucyjny, [http://www.rozbrat.org/bakunin/pis\\_rewol.htm](http://www.rozbrat.org/bakunin/pis_rewol.htm) (31.01.2015).

<sup>8</sup> Terminu „napięcie” używam tu w znaczeniu użytym przez A. Bonanno w wykładzie The Anarchist Tension, <http://theanarchistlibrary.org/library/alfredo-m-bonanno-the-anarchist-tension.pdf> (31.01.2015).

<sup>9</sup> I. Turgieniew, Hamlet i Don Kichot, „Przegląd Polityczny” 2003, nr 60, s. 7.

rając się na religii lub twierdząc, że bez kontroli nie byłoby możliwe pokojowe współistnienie ludzi. Anarchiści jednak, za Bakuninem, twierdzą, że w rzeczywistości państwa funkcjonują na zasadzie permanentnej wojny – jeśli nie aktualnej, to potencjalnej, jeśli nie na froncie, to w dziedzinie ekonomii, utrzymując w ten sposób pewną równowagę<sup>21</sup>. Starając się unikać przeświadczenia o własnej nieomylności, zostają śladem turgieniewskiego Hamleta szermierzami prawdy, której nie mogą być pewni.

Z ducha negacji zawartego w anarchizmie, a pewnego jedynie fałszu i kłamstwa, na którym opiera się władza<sup>22</sup>, można wyciągnąć pewne wyjaśnienie, choć może nie usprawiedliwienie dla sprzeczności zachodzącej między celem a środkami postulowanymi przez insurekcjonistów. Celem bowiem jest świat bez władzy, bez wojen i przemocy. Środki powinny zatem być zgodne z celem, jednak wówczas – według wielu anarchistycznych myślicieli – cel byłby wyłącznie marzeniem, a rządzący, nie napotykając na opór, powiększaliby zakres swej władzy. Należy pamiętać, że celem anarchistów nie jest „lepsza władza”, lecz jej całkowite zlikwidowanie. Stąd też nawet u myślicieli rozwijających szczegółowo sposoby możliwej organizacji anarchistycznego społeczeństwa – Bakunina, Kropotkina, Malatesty, a w Polsce – Edwarda Abramowskiego<sup>23</sup> – jest też obecny pogląd o nieuchronności zbrojnej konfrontacji z władzą. Takie strategie, jak bierny opór często skutkują przemocą – represjami o różnym nasileniu. Powstrzymanie się od jakichkolwiek działań natomiast jest milczącym opowiadaniem się po stronie legalnej przemocy stosowanej przez państwo i kapitał.

Wydaje się zatem, że nie da się uniknąć przemocy.

<sup>21</sup> Foucault interpretował to zdanie podobnie jak anarchiści: „władza to wojna, wojna prowadzona z użyciem innych środków. I w tym momencie odwróciłibyśmy twierdzenie Clausewita, mówiąc, że polityka to wojna prowadzona innymi metodami” (zob. M. Foucault, Trzeba bronić społeczeństwa, Warszawa 1988).

<sup>22</sup> „Nauka, nawet najbardziej racjonalna i głęboka, nie jest w stanie odgadnąć, jaką formę przybierze życie społeczne w przyszłości. Może ona określić jedynie warunki negatywne, które uzyskuje się jako logiczny wynik, gdy poddaje się surowej krytyce istniejące obecnie społeczeństwo” (M. Bakunin, Dodatek „A” do pracy Państwo a anarchia w: idem, Pisma wybrane, t. 2, Warszawa 1965, s. 338).

<sup>23</sup> Sam Abramowski nigdy nie określił się jako anarchista, jednak rozwijał koncepcję bezpaństwowego socjalizmu, spółdzielczości i samorządności oraz propagował całkowity bojkot instytucji państwowych – szkół, policji, sądów, dlatego polski ruch anarchistyczny chętnie się do niego odwołuje.

- c. przemoc wobec ludzi – w odróżnieniu od zamieszek jest to zaplanowany atak na osoby reprezentujące elity polityczne i/lub biznesowe; w odróżnieniu od niesławnych zamachów z końca XIX wieku celem ataków współczesnych anarchistów zawsze jest konkretna osoba odpowiedzialna za konkretne decyzje lub czyny, można zatem powiedzieć, że działania te mają charakter odwetowy.

W tytule tego podpunktu słowo „terroryzm” umieściłem w cudzysłowie nieprzypadkowo. Metody stosowane przez niektóre grupy anarchistyczne uchodzą wprawdzie za „terrorystyczne” i jako takie uznawane są przez rządy także niektóre organizacje, zwłaszcza KKO i FAI, ale także ALF i ELF<sup>19</sup>. Słowo to jednak jest niezwykle pojemne, tym bardziej że używane jest przez specjalistów od bezpieczeństwa narodowego i z tego powodu nie jest neutralne<sup>20</sup>. Terrorystami w tej optyce są zarówno ekosabotażyści, jak i fundamentaliści religijni dokonujący zamachów skutkujących setkami ofiar.

W języku greckim istnieją dwa słowa określające terroryzm. Pierwszym jest właśnie terroryzm, drugim natomiast tromokracja – jest to określenie odnoszące się do terroru stosowanego przez władzę, znaczy tyle, co „rządy strachu”. Grecy insurekcyjniści określając tym słowem swoje działania, mają na myśli swoiste odwrócenie powyższej relacji – powodowanie niepokoju u rządzących. W ślad za anarchistami tego typu uważam za stosowniejsze nazywanie insurekcyjonistów jednak raczej „partyzantami” lub „sabotażystami”, posługując się ich własnymi kategoriami.

Niewątpliwie metody działania oparte na przemocy i sabotażu budzą wiele kontrowersji. Aby spróbować choć część z nich rozwiać, przypomnę wcześniejsze uwagi na temat prawdy i kłamstwa.

Kłamstwem, fałszem jest ogłaszanie czegoś jako prawdy bez uzasadnienia. Według anarchistów, nie ma uzasadnienia dla istnienia hierarchii, władzy i represji. Ich istnienie próbuje się jednak uzasadniać na różne sposoby: opie-

<sup>19</sup> ALF – Animal Liberation Front, Front Wyzwolenia Zwierząt; ELF – Earth Liberation Front, Front Wyzwolenia Ziemi. Organizacje te zajmują się uwalnianiem zwierząt z hodowli (mięsnych, futrzarskich) i szeroko pojętym utrudnianiem życia osobom czerpiącym zyski z cierpienia zwierząt i wyniszczania planety. Żadna z tych grup nie stosuje przemocy wobec ludzi.

<sup>20</sup> Chyba że uznaje się za neutralny oficjalny, państwowy punkt widzenia. Nie trzeba jednak być anarchistą, by uważać, że „oficjalne” czy „legalne” poglądy to punkt widzenia władzy. Warto dodać, że teza ta wywodzi się nie od Bakunina, a od Carla von Clausewitza, którego nie da się w żaden sposób łączyć z anarchizmem: to on sformułował tezę, że „[w]ojna jest jedynie kontynuacją polityki innymi środkami”.

## Nihilizm anarchistyczny przeciw nihilizmowi władzy

Wątkiem wartym rozwinięcia jest opozycja dwóch wyżej wymienionych przejawów nihilizmu: anarchistycznego, podważającego zastane wartości, mówiącego, że nie ma żadnej podstawy dla istnienia władzy i hierarchii poza nią samą, i nihilizmu rządzących, zdających sobie z tego sprawę, jednak mających interes w podtrzymywaniu status quo.

Z nihilizmu trudno jest wyciągnąć definicję prawdy, daje on jednak silną podstawę do zdefiniowania fałszu, kłamstwa – jest to twierdzenie, że mówi się prawdę, nie uznając zarazem jej istnienia. Na tej podstawie można wyciągnąć dalsze wnioski.

Według KKO „[i]nsurekcja to stawianie pytań, władza to twierdzenie, że posiadasz wszystkie właściwe odpowiedzi”. Z takiego postawienia sprawy wynika, że fundamentalną dla insurekcyjonistów postawą jest sceptycyzm, krytyka rzeczywistości. Władza natomiast pojawia się, gdy ktoś uzna coś za niepodważalne i będzie żądał od innych uznania tego faktu. Z tego wynika, że aby nie dopuścić do powstania władzy, należy podważać podstawy istniejącej struktury dominacji i zapobiegać skostnieniu istniejącej opozycji w jakkolwiek formę sformalizowanej instytucji. Dlatego też wśród propozycji FAI/IRF oraz KKO znajduje się postulat działania na zasadzie nieformalnej organizacji anarchistycznej.

Ma ona być nieformalna, to znaczy unikać kostnienia w biurokratyczną strukturę, a zarazem nie dopuszczać do wprowadzenia stałego podziału obowiązków. Ma być organizacją, ponieważ nawet jeżeli poszczególne grupy (afinity groups<sup>10</sup>) nie znają się, to komunikują się ze sobą i poprzez akcje i komunikaty wchodzą w dialog; w ten sposób możliwa jest także wzajemna krytyka.

<sup>10</sup> Termin afinity group odnosi się do grupy osób znających się wzajemnie i będących w relacji umożliwiającej wzajemne zaufanie. Poszczególne grupy tego typu nie muszą się znać, możliwa jest jednak współpraca pomiędzy nimi nawet na skalę międzykontynentalną – dobrym przykładem takiego działania jest Projekt Feniks. Polega on na tym, że poszczególne akty sabotażu dokonywane przez różne grupy nazywane są „Aktami” tego projektu – do tej pory (31 stycznia 2015) było ich 14.

## „Oswojona” utopijność

Już Bakunin uważał anarchizm bardziej za ideał marzycieli niż spójną, zamkniętą ideę polityczną. Zdawał sobie sprawę, że anarchistyczne pragnienie wolności oznacza ciągły ruch, wieczny niepokój. Swoją znajomość z Marksem podsumował następująco: „Marks nazywał mnie sentymentalnym idealistą i miał rację; ja sądziłem, że jest on człowiekiem próżnym, pozbawionym skrupułów i skrytym; i również miałem rację”<sup>11</sup>. Również Bonanno podkreśla utopijność anarchizmu: „Gdy więc ci gentlemani mówią »Jesteście utopistami, wy, anarchiści, jesteście marzycielami, wasza utopia nigdy nie zadziała«, musimy odpowiedzieć: »To prawda, anarchizm jest napięciem, a nie realizacją, ani konkretną próbą wprowadzenia anarchii od jutra«. Musimy jednak umieć powiedzieć: »A wy, wykwinni demokratyczni gentlemani w rządzie regulującym nasze życie, którzy myślicie, że możecie dostać się do naszych głów, naszych mózgów, którzy rządzą nami z pomocą opinii, które formułujecie codziennie w waszych gazetach, uniwersytetach, szkołach itd. co osiągnęliście? Świat, w którym warto żyć? Czy świat śmierci, świat, w którym życie jest spłaszczonym problemem, pozbawionym jakiegokolwiek jakości, bez żadnego sensu? Świat, w którym, po osiągnięciu pewnego wieku przechodzi się na emeryturę i zapytuje samego siebie: ‘Ale co ja właściwie zrobiłem ze swoim życiem? Jaki był sens, by przeżyć te wszystkie lata?’. Oto co osiągnęliście, tym jest wasza demokracja, wasz ideał ludzkości. Rządzą ludźmi, ale co to znaczy? Kim są ci ludzie? Może tą małą, wcale nie tak znaczącą, liczbą tych, którzy głosują, chodzą na wybory, głosują na was, mianują mniejszość, która z kolei mianuje kolejną, jeszcze mniejszą liczebnie mniejszość, rządzącą nami w imieniu prawa? A czym są te prawa, jeśli nie wyrazem interesów drobnej mniejszości, dążącej przede wszystkim do rozwijania własnych perspektyw zysku, umacniania swojej władzy i tak dalej? Rządzą w imieniu władzy, siły, która pochodzi skąd? Z abstrakcyjnej idei wytworzyliście strukturę, która według was może być ulepszona... Ale jak została ona według was ulepszona w ciągu dziejów? W jakich warunkach żyjemy obecnie, jeśli nie w warunkach śmierci, spłaszczenia jakości?«. Oto krytyka, którą powinniśmy odbić w kierunku zwolenników demokracji. Jeśli my, anarchiści, jesteśmy utopistami, to z powodu napięcia, dążenia ku jakości; jeśli demokraci są utopistami, to z powodu redukcji do ilości. Przeciw tej redukcji, przeciw atroficznemu życiu w warunkach minimalnych kosztów dla nich

<sup>11</sup> H. Temkinowa, Bakunin i antynomie wolności, Warszawa 1964, s. 143.

ki zawodowe i starają się działać doraźnie, blokując eksmisje czy prowadząc walkę związkową. W tej grupie są zarówno pacyfiści, jak i ludzie, którzy biorą pod uwagę możliwość gwałtowniejszej konfrontacji – na przykład z policją. Wreszcie, insurekcjoniści, przechodząc do ofensywy, stosują szeroką gamę środków: od łagodnego wandalizmu, przez sabotaże, po stosowanie przemocy.

Jak sądzę, przemoc państwową i tę stosowaną przez anarchistów można kategoryzować następująco:

1. Przemoc, którą posługuje się państwo i beneficjenci systemu kapitalistycznego, to przemoc:
  - a. strukturalna – przymus podporządkowania, często skutkujący zagrożeniem zdrowia i śmiercią, zadłużenie, ograniczanie dostępu do opieki medycznej, edukacji, niewolnictwo płacowe (formy te wiążą się z przemocą ekonomiczną);
  - b. symboliczna – podkreślanie dystansu między klasami za pomocą środków niewerbalnych – od majestatycznych budynków po kreowanie w mediach wizerunku polityków i „elit”;
  - c. fizyczna – przemoc policyjna, eksmisje, pacyfikacje demonstracji, tłumienie strajków, a także przemysłowe okrucieństwo wobec zwierząt oraz przeprowadzanie na nich testów i eksperymentów;
  - d. ekonomiczna – wyzysk, niewolnictwo płacowe, zmuszanie do życia na poziomie minimum egzystencji lub poniżej;
  - e. militarna – wojny, „misje stabilizacyjne”, „interwencje pokojowe”;
  - f. represje.
2. Do środków stosowanych przez anarchistów należą natomiast:
  - a. „przemoc” wobec rzeczy – sabotaż lub wandalizm, który często można zaklasyfikować także jako formę przemocy symbolicznej – jako walkę z symbolami; jako formę sabotażu można także uznać uwalnianie zwierząt z ferm i laboratoriów;
  - b. zamieszki uliczne – przyczyny wybuchów zamieszek mogą być rozmaite, mogą być one wywołane przez protestujących, ale także przez policję;



„Przemoc polityczna (przemoc w polityce) – stanowi konstytutywną cechę władzy politycznej. Większość definicji władzy politycznej omija jednak problem przemocy bądź traktuje go jako domniemany”<sup>18</sup>.

Problem przemocy i opierania się na niej w działaniach politycznych jest prawdopodobnie jednym z najtrudniejszych do rozwiązania. Sama deklaracja sprzeciwiania się przemocy nie wystarczy do rzeczywistego jej wyeliminowania, a jak zauważają insurekcjoniści – ten, kto mówi o pokoju, niekoniecznie faktycznie go urzeczywistnia. Próby sformułowania przepisów regulujących stosowanie przemocy kończą się mniejszą lub większą porażką, a przyznawanie państwu monopolu na nią z rozmaitych powodów wzbudza sprzeciw.

Przemoc jest być może najsłabszym punktem polityki – zarówno oficjalnej, jak i nieoficjalnej. O ile bowiem dawniej rządzący mieli po swojej stronie boski autorytet, który stawiał ich ponad poddanyymi, o tyle współcześnie jedyną różnicą między władzą a podporządkowanymi jej ludźmi zdaje się pozycja ekonomiczna i jej prerogatywy.

Jak ukazują powyższe definicje, nie tylko anarchiści wykazują, że władza opiera się na przemocy. Również nie tylko anarchiści krytykują taką sytuację, jednak prowadzą swoją krytykę dalej niż inni – do samej podstawy systemu władzy, dążąc do wyeliminowania jej zasady, a nie tylko pewnych objawów. Przytoczone powyżej definicje potraktuję jako punkt odniesienia. Występują one w popularnych podręcznikach, mogą być zatem uznane za reprezentację oficjalnych poglądów. Z drugiej strony zawierają w sobie też te elementy, które są celem anarchistycznej krytyki: przymusowość, usystematyzowaną przemoc, a w przypadku terroru – zastraszanie społeczeństwa w celu utrzymania kontroli nad nim.

W pierwszej z przytoczonych definicji interesujący jest zwrot „ustalone normy formalne i nieformalne”. O ile określenie „normy formalne” można chyba rozumieć jako odnoszące się do regulacji prawnych w zakresie stosowania przemocy przez służby takie jak policja czy wojsko, o tyle „normy nieformalne” są trudniejsze do zdefiniowania. Być może chodzi o nieregulowane przepisami normy etyczne.

Anarchiści przeciwstawiają się państwu i przemocy państwowej na różne sposoby. Niektórzy, jak Lew Tołstoj, całkowicie odrzucając przemoc, próbują promować postawę etyczną i społeczną człowieka „poza państwem”. Inni organizują się w federacje anarchistyczne, organizacje społeczne czy związ-

<sup>18</sup> Ibidem, s. 467.

i maksymalnych dla wielkiej liczby wyzyskiwanych ludzi, tej nędznej rzeczywistości przeciwstawiamy naszą utopię, która jest przynajmniej utopią jakości, napięciem i dążeniem ku innej przyszłości, radykalnie odmiennej od tej, w której żyjemy”<sup>12</sup>.

Jak pokazuje przytoczony fragment, według Bonanno elementem tożsamości anarchistów jest specyficznie pojmowane „napięcie”. Możemy o nim mówić w trzech znaczeniach:

1. Napięcie jako świadomość konfliktu między dążeniem ku wolności a zniewalającą, upokarzającą codziennością – hierarchią w pracy, życiu, byciem czymś poddanym. Często poszukując wyjścia z tej sytuacji, anarchiści decydują się na illegalizm: od łagodniejszych form, jak squatting, kradzieże z supermarketów, przez wyzwalanie zwierząt z hodowli, napady na banki, po ataki bombowe czy podpalenia siedzib korporacji, obiektów militarnych, przemysłowych i państwowych. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że w zamierzeniu ich inicjatorów są to ataki przygotowywane starannie, tak, by uniknąć ryzyka zranienia przypadkowych osób<sup>13</sup>.
2. Napięcie rozumiane jako dążenie do realizacji własnej wolności, ekspresji osobowości. Wielu anarchistów, którzy weszli na drogę illegalizmu, zdaje sobie sprawę, że nie jest to recepta na dostrzegane przez nich problemy. Jest to jednak „znak życia”, wybuch buntu, który, choć praktycznie nie obala ani kapitalizmu, ani władzy, jest przez nich uważany za konieczność, jedyną możliwość zachowania godności.
3. Wreszcie napięcie towarzyszące autorefleksji, świadomości, że anarchizmu nie można zdefiniować raz na zawsze i następnie postępować według ustalonych w ten sposób reguł. Ujmując to słowami Konspiracyjnych Komórek Ognia, „Anarchia to nie zgadzanie się ze sobą, ale sztuka stawiania pytań i wątplenia”<sup>14</sup>.

Jak pokazują powyższe cytaty, anarchiści doskonale zdają sobie sprawę z utopijnego charakteru anarchizmu. Nie uważają tego jednak za słabość –

<sup>12</sup> A. Bonanno, *The Anarchist Tension...*

<sup>13</sup> Zob. Konspiracyjne Komórki Ognia, *Słońce wciąż wschodzi*, <http://grecjawogniu.info/?p=4103> (31.01.2015).

<sup>14</sup> Konspiracyjne Komórki Ognia, *Bądźmy niebezpieczni*, <http://grecjawogniu.info/?p=19518> (31.01.2015)

słabością, wpadaniem w myślenie kategoriami kompromisu lub oderwaniem od rzeczywistości byłoby zaprzeczanie tej utopijności.

„Napięcie”, o którym pisze Bonanno, jest więc napięciem między utopią a rzeczywistością, w której żyjemy. Jest napięciem, ponieważ zawsze istniała i prawdopodobnie będzie istnieć przepaść między utopią a jej realizacją, a rezygnacja z niego może doprowadzić do zapomnienia o utopii.

Jak pokazał przykład wielu historycznych rewolucji, zapomnienie ideału będącego źródłem buntu niesie ze sobą tragiczne skutki.

## Jakość a ilość

W przytoczonym wyżej fragmencie tekstu Bonanno jest też mowa o konflikcie między dwiema kategoriami: ilości i jakości. Podział ten występuje w wielu współczesnych źródłach dotyczących insurekcyjizmu, dlatego wyjaśnię podstawowe zagadnienia z nim związane.

Ilość w takim ujęciu jest wartością utylitarystyczną, wynikającą z dążenia do akumulacji dóbr. Obejmuje jednak nie tylko przedmioty, ale także uczucia, emocje, relacje międzyludzkie, a nawet język. W kategoriach ilości ujmują świat oczywiście wszyscy ci, którym zależy na bogactwie; ludzie, którzy sukces mierzą liczbami – przedsiębiorcy liczbami na koncie, a politycy liczbą zwolenników. Myślenie kategorią jakości pozostaje domeną „utopistów” odrzucających kompromis. Poprzez atakowanie własności państwa czy korporacji nie osiąga się sukcesu mierzonych liczbami: „Jeżeli myślimy, że odcinając słup ENEL-u, odcinamy serce państwa, to szybujemy gdzieś daleko w kosmosie, nawet, gdyby to były setki słupów. Tu nie można zastosować matematycznej logiki. Ważne jest, by zrozumieć, że różnicy tej [między chuligańskim wybrykiem a rewolucyjnym aktem niszczenia] należy szukać w indywidualnej dojrzałości ludzi popełniających te czyny, w ich odczuciach, pragnieniach, a nawet w tym, czego są w stanie praktycznie dokonać, przekuwając marzenia na konkretne działania. (...) W istocie, nie jest prawdą, że walczący na stadionach włączają się w zamieszki indywidualnie. Prawie zawsze są mobilizowani przez procesy zbiorowe, finansowani przez różne kluby, organizowani w zbiorowość przez struktury drużyn, symbole, slogany, strzępy starych ideologii itd. Towarzysz, który działa, atakując strukturę wroga, nie czekając na możliwość odwołania się do czysto »obiektywnego« planu, wychodzi z innych pobudek, cechuje go wyraźniejsza dojrzałość społeczna. O ile, w sferze indywidualnej, chuligan nie wie, jak miło spędzić niedzielę, o ty-

le towarzysz angażuje całą swoją osobę w ukierunkowany atak. Wkroczenie w wymiar destrukcji powoduje wyłom w zastanej tradycji opartej na liczebności, wzroście oraz instytucjonalizacji życia organizowanego przez innych. Oto różnica. W mojej opinii, klucza do wyjaśnienia należy szukać w zachowaniach mających subiektywną ważność, których zarzucenie wiedzie do atomizacji, tj. do podstawowego stanu, w którym nie istnieje spójność między pojedynczymi komponentami. To oczywiste, że boimy się uznać indywidualną motywację za punkt zwrotny. Boimy się, ponieważ od stu pięćdziesięciu lat wmawia się nam, że trzeba zaczynać nie od jednostki, ale od klasy, obiektywnej analizy, historii, od jej wewnętrznych mechanizmów, od tego, co nazywa się materializmem dialektycznym. Wciąż nie uwolniliśmy się od tego dziedzictwa”<sup>15</sup>.

W takim podejściu wyraża się silny nacisk na jednostkową świadomość, unikanie myślenia kategoriami masowości. Masowość wymaga bowiem od jednostki stłumienia, „zawieszenia” indywidualnej świadomości. Masy są anonimowe, jednostki – określone. Masy opierają się na ilości, jednostka stanowi jakość.

Odwoływanie się do jednostkowej świadomości jest ściśle połączone z omawianym wyżej napięciem i utopijnością – rewolucja może być udana, nie musi zamienić się we własne przeciwieństwo tylko, jeśli będzie wciąż opierała się na buncie i „napięciu” – dążeniu ku utopii.

## Sabotaż i „terroryzm”

„Terroryzm: Proces lub zjawisko używania siły i przemocy przekraczającej ustalone normy formalne i nieformalne”<sup>16</sup>.

„Terror (łac. terror strach, groza) – sposób działania państwa, określona praktyka polityczna oparta na wykorzystywaniu przez aparat państwowy różnorodnych form i metod stosowania przemocy włącznie z fizyczną eliminacją przeciwnika, której celem jest szerzenie grozy czy też strachu wśród członków społeczeństwa i wywołanie w efekcie psychozy niepewności i zagubienia”<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> A. Bonanno, Destrukcja i język, <http://grecjawogniu.info/?p=18255> (31.01.2015).

<sup>16</sup> Encyklopedia wiedzy politycznej, red. M. Chmaj, J. Marszałek-Kawa, W. Sokół, Toruń 2005, s. 404.

<sup>17</sup> Leksykon politologii, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 1999, s. 598.